



MIESIĘCZNIK JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ
LISTOPAD 2007

JASTRZĘBSKI WĘGIEL

 **ROBIĘ WSZYSTKO
DLA DÓBRA
KOPALNI**

- ROZMOWA ZE STANISŁAWEM
TOBICZYKIEM, DYREKTOREM KOPALNI
„PNIÓWEK”

 **KONKURS NA
LOGO JSW
ROZSTRZYGNIĘTY**

 **JASTRZĘBSKI WĘGIEL W LIDZE
MISTRZÓW**

*Nigdy nikomu nie mówi się tylu komplementów, ile już po śmierci.
Czy nie jest to jednak opóźnienie przesadne?
Ilu konfliktów uniknęłoby się, gdyby się choć trochę pośpieszyć.*

JAN TURNAU



SPIS treści

► ZDJĘCIE MIESIĄCA	str. 2
► KADRY	str. 3
► PRZEGLĄD WYDARZEŃ	str. 4
Węgiel z Morcinka	
► INFORMACJE ZE SPÓŁKI	str. 5-7
Trójporozumienie	
Konkurs na logo JSW rozstrzygnięty	
► WYWIAD	str. 8-9
„Robię wszystko dla dobra kopalni”, rozmowa ze Stanisławem Tobczykiem, dyrektorem kopalni „Pniówek”	
► PASJE	str. 10
Dzieci górników lubią pływać	
► LUDZIE	str. 10
► PASJE	str. 11
Dzieci górników lubią pływać	
► Z REGIONU	str. 12
Nagradzane laboratorium	
► ROZRYWKA	str. 13
Krzyżówka, Humor, Dziewczyna Miesiąca	
► SPORT JASTRZĘBSKI	str. 14-15
Nie od razu Kraków zbudowano... rozmowa z Prezesem JKH Kazimierzem Szynalem Jastrzębski Węgiel w Lidze Mistrzów	

MIESIĘCZNIK *jastrzębskiej spółki węglowej*

REDAKTOR NACZELNY: RYSZARD STELMASZCZYK

REDAGUJĄ:

KATARZYNA JABŁOŃSKA-BAJER, WERONIKA OW CZAREK,
ANNA ŚLIWIŃSKA, TOMASZ ZMORZYŃSKI

TEL. 022 860 62 32

E-MAIL: R.STELMASZCZYK@CHELLO.PL

TOMASZ.ZMORZYNSKI@AIMCOMMS.COM

WERONIKA.OWCZAREK@AIMCOMMS.COM

FOT. OKŁADKA: KRZYSZTOF LISEWSKI

WYDAWCA:

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA S.A.

W JASTRZĘBIU ZDROJU

44-335 JASTRZĘBIE ZDRÓJ

UL. ARMII KRAJOWEJ 56

DRUK: COMPANIA ECHO SYSTEM SP. Z O.O.

TEL. 056 674 44 21

**JASTRZĘBSKI
WĘGIEL**

KADRY *październik*

„BORYNIA”

Tomasz Szkatuła awansował na nadsztygara wentylacji (pz), a Mariusz Gawelczyk i Marek Gójski – na nadsztygarów górniczych (pz). Wojciech Szulik został sztygarem oddziałowym oddziału wydobywczego, a Mariusz Domagalik – oddziału robót przygotowawczych. Czterej nowi sztygarzy zmianowi to: Dariusz Kołodziej i Mariusz Kijanka – w oddziale GZL, Anatol Smółka – w oddziale maszynowych (pz) oraz Arkadiusz Albrecht – w oddziale przeróbki mechanicznej węgla (np).

„JAS-MOS”

Kopalnia ma trzech nowych dozorców (pz) – Artura Burę – w oddziale urządzeń teletechnicznych oraz Jerzego Zajęca i Grzegorza Moczalę – w oddziale urządzeń elektrycznych. Nadgórnika zostali: Łukasz Samlik – w oddziale wzmacniania obudowy (pz), Łukasz Karpiński i Tomasz Łuksza w oddziale robót przygotowawczych (pz) a także Paweł Domański i Marek Piętak – w oddziale wydobywczym (pz).

„KRUPIŃSKI”

Wojciech Szczerbowski awansował na nadsztygara energetycznego (pz). Andrzej Pełka i Paweł Godzwon zostali sztygarami zmianowymi w oddziałach mechanicznych (pz), a Bolesław Pieronkiewicz – dozorcą w oddziale urządzeń elektrycznych (np).

KWK „PNIÓWEK”

Waldemar Markowski i Jacek Kamiński awansowali na nadsztygarów – pierwszy ds. urządzeń szybowych i maszyn wyciągowych pod ziemią, a drugi – ds. przeróbki mechanicznej węgla (np). Kopalnia ma też czterech nowych sztygarów zmianowych: Marka Witańskiego w oddziale sortowni (np), Arkadiusza Kubicę – w oddziale płuczki (np), Tomasza Fornalę – w oddziale robót przygotowawczych (pz) oraz Marka Zachorkę – w oddziale wydobywczym (pz). Jacek Mordarski i Adrian Wróbel zostali dozorcami w oddziale remontów urządzeń przeróbczych (np).

„ZOFIÓWKA”

Halina Chrukin objęła stanowisko kierownika sekcji dokumentacji (np), Grzegorz Gajda został specjalistą mierniczym (pz), Robert Gierałowski – dozorcą oddziału łączności (np), a Andrzej Sznuk – nadgórnikiem oddziału wentylacji (pz).

ZAKŁAD LOGISTYKI MATERIAŁOWEJ

Agata Kruk – Cielecka awansowała na kierownika sekcji aukcji elektronicznych, Piotr Kolorz – na kierownika sekcji obsługi informatycznej, a Bogusława Czyż – na kierownika sekcji ochrony środowiska.

Opr. KJB



List intencyjny podpisali: wiceprezes JSW, Andrzej Tor, prezydent Jastrzębia Zdroju, Marian Janecki, rektor AGH, prof. Antoni Tajduś

TRÓJPOROZUMIENIE

JSW CHCE ZWIĘKSZYĆ GOSPODARCZE WYKORZYSTANIE METANU.

Wiceprezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. Andrzej Tor, prezydent Jastrzębia Zdroju Marian Janecki i rektor krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej prof. Antoni Tajduś podpisali 10 października list intencyjny w sprawie podjęcia wspólnych działań, których efektem ma być zwiększenie wykorzystania metanu do celów przemysłowych i komunalnych.

Jastrzębska Spółka Węglowa S.A. chce zwiększyć ilość ujmowanego metanu w należących do niej kopalniach i wykorzystać go w większym stopniu do produkcji energii elektrycznej i ciepła. Spółka zamierza także wykorzystać ten gaz dla celów komunalnych.

Tymi projektami zainteresowane są władze Jastrzębia Zdroju, na terenie którego znajdują się kopalnie JSW. W realizację zamierzeń zarządu JSW i władz samorządowych Jastrzębia chce zaangażować swój potencjał naukowy Akademia Górniczo-Hutnicza z Krakowa. Pierwszym krokiem w realizację projektu było podpisanie w środę 10 października listu intencyjnego, w trakcie uroczystego rozpoczęcia roku akademickiego w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym Akademii Górniczo-Hutniczej w Jastrzębiu Zdroju (relacja obok). Podpisy na dokumencie złożyli: wiceprezes JSW Andrzej Tor, rektor AGH, prof. Antoni Tajduś i prezydent Jastrzębia, Zdroju Marian Janecki.

Jastrzębska Spółka Węglowa S.A. deklaruje w liście intencyjnym, że jest zainteresowana zwiększeniem wykorzystania metanu uwalnianego w trakcie prowadzenia robót górniczych oraz pozyskaniem i wykorzystaniem tego gazu z innych źródeł. AGH chce uczestniczyć we wspólnych projektach związanych z opracowywaniem i wdrażaniem nowych metod ujęcia i wykorzystania metanu z pokładów węgla. Deklaruje zaangażowanie do tego celu posiadanego potencjału naukowego. W ramach zadeklarowanej w liście intencyjnym współpracy do zadań JSW będzie należało opracowanie i wdrożenie udoskonalonych lub nowych, efektywniejszych metod ujęcia metanu uwalnianego w trakcie prowadzonych robót górniczych, opracowanie i wdrożenie nowych technologii wykorzystania metanu o niskiej koncentracji, usuwanego z wyrobisk dołowych na drodze wentylacyjnej (metan z powietrza kopalnianego), opracowanie i wdrożenie nowych technologii wykorzystania metanu - np. wzbogacanie mieszanek do parametrów gazu rurociągowego, skraplanie, itp. JSW zajmie się również pozyskaniem metanu z obszarów całkowicie lub częściowo zlikwidowanych kopalń oraz z nowych złóż, po uzyskaniu potrzebnej do tego koncesji.

Pracownicy naukowcy AGH mają opracować udoskonalone lub nowe, efektywniejsze metody ujęcia metanu, uwal-

nianego ze złóża w trakcie wydobywania węgla, wykonywania robót korytarzowych oraz z obszarów całkowicie lub częściowo zlikwidowanych kopalń i z nowych złóż. Uczelnia będzie współpracowała z JSW przy wdrożeniu nowych sposobów i technologii wykorzystania metanu (wzbogacanie, skraplanie, itp.), będzie również uczestniczyć we wspólnym projekcie badawczym, dotyczącym pozyskania i wykorzystania metanu o niskiej koncentracji (znajdującego się w powietrzu kopalnianym).

W liście intencyjnym jest także zapis, że w przyszłości Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny AGH w Jastrzębiu Zdroju, będzie się specjalizował w zakresie ujmowania metanu pokładów węgla oraz opracowaniu nowych technik i technologii jego wykorzystania.

Trzeci sygnatariusz listu intencyjnego, władze Jastrzębia Zdroju, zobowiązały się do wykorzystania metanu pozyskiwanego przez JSW w gospodarce komunalnej. W realizacji tego zamierzenia mają być wykorzystane podmioty gospodarcze, w których miasto ma udziały, w tym Jastrzębska Strefa Aktywności Gospodarczej Sp. z o.o.

Do końca tego roku JSW, AGH i władze Jastrzębia Zdroju ustalą i uzgodnią formę organizacyjną zadeklarowanych w liście intencyjnym działań.

RS

WĘGIEL z Morcinka

Foto Archiwum



17 PAŹDZIERNIKA JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA I NEW WORLD RESOURCES PODPISAŁY LIST INTENCYJNY W SPRAWIE WSPÓLNEJ EKSPLOATACJI POLSKICH ŻŁÓŻ WĘGLA.

New World Resources B.V. (NWR), wyłączny właściciel OKD, największej firmy produkującej węgiel kamienny w Czechach oraz Jastrzębska Spółka Węglowa S.A. (JSW), największy w Polsce producent węgla koksowego, podpisały list intencyjny dotyczący współpracy w zakresie potencjalnej eksploatacji złoża węgla kamiennego na terenie kopalni Morcinek, położonej w południowej części Górnośląskiego Zagłębia Węglowego niedaleko granicy polsko-czeskiej. „Pozyskanie dodatkowych ilości węgla koksowego jest dobrą inwestycją dla NWR i JSW – powiedział Daniel Ozon, wiceprezes ds. strategii kapitałowej JSW: *Zwiększony popyt na węgiel koksowy oraz naturalnie kurczące się obszary eksploatacyjne powodują, że wspólne przedsięwzięcie jest dla obu podmiotów bardzo rozwojowe.*” Z uwagi na bliskość kopalni Morcinek i czeskiej kopalni ČSM, plany spółek

NWR i JSW od początku zakładały eksploatację polskich złóż z terenu Czech, z wykorzystaniem istniejącej infrastruktury górniczej zakładów NWR. *„Inwestycja w rozbudowę kopalni Morcinek stanowi element strategii rozwoju na rynku Europy Środkowej i Wschodniej - powiedział Miklos Salamon, prezes NWR. To ważne wydarzenie dla spółki New World Resources, które potwierdza nasze długofalowe cele strategiczne zakładające współpracę z polskim przemysłem wydobywczym węgla kamiennego. Cieszy nas współpraca z kolegami i partnerami z JSW”.* Istnieją również możliwości rozbudowy zakładów górniczych Morcinek po polskiej stronie granicy. NWR i JSW rozpoczęły wspólną ocenę potencjalnej działalności na złożach kopalni Morcinek, która wpisuje się w strategiczne plany obydwu spółek w regionie.

PODSTAWOWE POSTANOWIENIA LISTU INTENCYJNEGO

Postanowienia listu intencyjnego przewidują, że spółki NWR i JSW wspólnie opracują plan eksploatacji złoża oraz długoterminowy biznesplan. Szczegółowe warunki współpracy zostaną uzgodnione na późniejszym etapie. Wiele zależy również od wyników analiz, m.in. żywotności ekonomicznej i nakładów kapitałowych.

List intencyjny podpisano z myślą o tym, aby spółki NWR i JSW mogły rozpocząć sporządzanie dokumentacji niezbędnej w celu uzyskania pozwoleń oraz przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. Uzyskane dane zostaną następnie wykorzystane na etapie rozmów z lokalnymi władzami.

Oprac: TZ

KRZYSZTOF TCHÓRZEWSKI, WICEMNISTER GOSPODARKI:

ISTOTNYM ELEMENTEM „STRATEGII O FUNKCJONOWANIU GÓRNICICTWA WĘGLA KAMIENNEGO W LATACH 2008-2015” SĄ INWESTYCJE, KTÓRE POWINNY POZWOLIĆ NA UTRZYMANIE WYDOBYCIA WĘGLA NA POZIOMIE ODPOWIADAJĄCYM ZAPOTRZEBOWANIU NA RYNKU. WSPÓLNA INICJATYWA JSW I NWR POLEGAJĄCA NA ZWIĘKSZENIU BAZY ZAOSBOWEJ POPRZECZ UDOSTĘPNIENIE NOWYCH ŻŁÓŻ WĘGLA WPISUJE SIĘ W TĘ STRATEGIĘ.”



KONKURS na logo JSW rozstrzygnięty

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA JUŻ WKRÓTCE BĘDZIE MIEĆ NOWE LOGO. W PONIEDZIAŁEK 8 PAŹDZIERNIKA ROZSTRZYGNIĘTO KONKURS NA NOWY ZNAK FIRMY. WYRÓŻNIONE PROJEKTY POSŁUŻĄ FACHOWCOM W PRZYGOTOWANIU OSTATECZNEJ, PROFESJONALNEJ WERSJI LOGOTYPU, KTÓRY WZMOCNI WIZERUNEK JSW.

Zarząd spółki, ogłaszając konkurs, chciał, by zaangażowali się w niego pracownicy JSW z rodzinami oraz mieszkańcami regionu. I tak się też stało. Do konkursu przystąpiło w sumie aż 75 uczestników, którzy przysłali od jednej do kilkunastu prac. Wyboru najlepszych prac dokonała specjalnie powołana komisja.

Prace na konkurs przysyłano w różnej formie. Większość wykonana była odręcznie długopisem i ołówkiem lub przy użyciu komputera. Komisja nie zwracała uwagi na metodę wykonania projektów. Głównym kryterium wyboru była kreatywność twórców, oryginalność i użyteczność nadesłanych prac.

Otrzymaliśmy naprawdę wiele interesujących projektów, nagrodzone posłużą profesjonalistom do wykonania ostatecznego logo naszej firmy – mówi Jarosław Zagórowski prezes JSW. – Konkurencja

była duża więc obrady komisji były gorące. Wybrane przez komisję prace spełniają nasze wymagania; są proste, czytelne i nowoczesne.

Zwycięzca konkursu otrzymał nagrodę pieniężną w wysokości 2000 złotych, za miejsce 2 i 3 w wysokości 500 złotych.

HASŁO SPÓŁKI

Oprócz konkursu na logo komisja wybierała najlepsze hasło reklamowe dla spółki. Wybrana sentencja prawdopodobnie już wkrótce będzie używana w materiałach promocyjnych JSW S.A.

Cieszymy się, że konkurs zainteresował tak duże grono osób. Wzięły w nim udział całe rodziny, załoga naszych zakładów, ale nie tylko... na konkurs nadesłali prace m.in. pracownicy kopalni „Budryk” – mówi Daniel Ozon, wiceprezes JSW. Poza projektami logo otrzymaliśmy wiele ciekawych haseł dla jastrzębskiej spółki. Nowe logo i hasło spółki będzie wzmacniać jej wizerunek.

ZWYCIĘZCY KONKURSU

Po przeanalizowaniu wszystkich projektów komisja przyznała:

I miejsce:

Roman Liśnikowski
z KWK „Borynia”



JSW

Jastrzębska Spółka Węglowa

II miejsce:

Ryszard Spychalski
ze Spółki Energetycznej
Jastrzębie



III miejsce:

Michał Kamosz



INFORMACJE ze spółki

WYRÓŻNIENIA:

Jury przyznało wyróżnienie za hasło reklamowe: „Wydobywamy to, co najlepsze” Grażynie Kościuch.

WYRÓŻNIENIA

Komisja postanowiła również przyznać upominki za szczególne zaangażowanie. Otrzymały je biorące udział w konkursie rodziny: Iwona i Marcin Wnuk z Rybnika, Anna i Marek Kańscy z Gliwic, Danuta i Bogdan Kazimierscy z Żor, Olga i Piotr Hrynczyszyn z Pawłowic oraz Joachim Heinrich z Niemiec, który dostarczył kilkadziesiąt toreb z wydrukowanym projektem logo. Ponadto dodatkowe wyróżnienie otrzymała za swoją pracę Joanna Wojtczak.

Skład komisji
Jarosław Zagórowski – przewodniczący,
Łucjan Kurcok, Katarzyna Jabłońska –
Bajer, Grażyna Białobrzaska, Zbigniew
Budziszowski

Wyróżnienie:
Grażyna Kościuch



Wyróżnienie:
Joanna Wojtczak



INNE NADESŁANE PRACE:

Agnieszka Wachnik



Mateusz Buchta



Sebastian Niesporek



TZ

INNE NADESŁANE PRACE:

Anna Kot



Piotr Hrynczyszyn



Piotr Nalepa



Zbigniew Okaj



List do JSW

Serdecznie witam!

W imieniu mojej córki Olgi i w swoim własnym chciałbym serdecznie podziękować za wyróżnienie przyznane nam za udział w konkursie na nowe logo JSW S.A. Docenienie przez komisję konkursową naszego akcesu, jakże mało profesjonalnego, sprawiło całej naszej rodzinie wielką radość i satysfakcję. Dziękujemy również za wspaniałe upominki otrzymane w dniu dzisiejszym.

Od 20 lat jestem pracownikiem KWK „Pniówek” i czuję się związany z moją firmą. Chęć przelania własnych odczuć i pomysłów na papier zaowocowała udziałem w konkursie, córka natychmiast przystąpiła do wewnątrzrodzinnej rywalizacji, a żona z synem oceniali wstępnie nasze pomysły i dopingowali do twórczej pracy. Dla wszystkich była to świetna zabawa. Teraz niecierpliwie czekamy na prezentację plonu konkursu - na nowe logo i hasło.

Jeszcze raz dziękuję i pozdrawiam serdecznie,
Piotr Hrynczyszyn

ROBIĘ wszystko dla dobra kopalni

Foto R. Stelmazczyk



ROZMOWA ZE STANISŁAWEM TOBACZYKIEM, DYREKTOREM KOPALNI „PNIÓWEK”

- „Perła w koronie Jastrzębskiej Spółki Węglowej”, tak mówił o kopalni „Pniówek” na ubiegłorocznej „Barbórcie” wiceprezes Andrzej Tor. To bardzo pochlebna opinia. Czym kopalnia sobie na nią zasłużyła?

- To prawda, że padło takie sformułowanie. Pan wiceprezes Tor, to jest nasz przełożony i dla kopalni i dla mnie. Do niego należy ocena tego co robimy. Jeżeli użył określenia „perła w koronie”, to widocznie tak jest. A czym się kopalnia na to zasłużyła? Ja myślę, że zasłużyła dobrymi wynikami, stabilną produkcją przez ostatnie lata.

- Te dobre wyniki, to efekty dobrej pracy ludzi zatrudnionych w kopalni, dobrego kierowania kopalnią przez Pana, jej dyrektora, czy przede wszystkim jest to zasługa złoża z dobrymi warunkami górniczo-geologicznymi?

- Na ten temat jest wiele dyskusji. Ja chcę powiedzieć, że jest to zasługa całej załogi kopalni „Pniówek”, kadry inżynierjno-technicznej, wszystkich brygad: ścianowych, zbrojeniowych, energomaszynowych, pracowników zakładu przerobczego, pracowników zatrudnionych na powierzchni. Każdy z nich

wniósł swój wkład w to, że mamy tak dobre wyniki produkcyjne, ekonomiczne, że wszyscy mówią, iż „Pniówek” jest w JSW „perłą w koronie”.

- A jaki ma w tym udział dyrektor Tobaczyk?

- Ja tylko kieruję tym zakładem, sprawuję nadzór. Wniosłem zapewne też jakiś swój wkład w te dobre wyniki, ale nie przeceniałbym mojej roli.

- A słyszał Pan opinię, że dyrektor Tobaczyk, to człowiek z charyzmą?

- To jak jestem postrzegany, należy do moich przełożonych i podwładnych. Przełożony powołując daną osobę na stanowisko może ocenić czy ma ona charyzmę, czy się na nie nadaje. Podwładny również może oceniać jaki jest jego szef, bez względu na to, na jakim byłby stanowisku.

Ja pracuję w tej kopalni już prawie 31 lat. Zacząłem od stanowiska stażysty, a teraz jestem na stanowisku dyrektora, kierownika ruchu zakładu. Mam już za sobą 13 lat „dyrektorowania”. Tak więc, jak widać, na „Pniówku” spędziłem już sporo czasu. Są plusey i minusy tego, że człowiek tyle lat jest zatrudniony w jednym zakładzie. Te plusey są takie,

że człowiek zna załogę i kopalnię. Nie działam w oderwaniu od ludzi. Robię wszystko dla dobra tej kopalni, dla dobra załogi i przyszłości tej załogi.

- Kierowanie kopalnią to dla Pana tylko praca, czy też pasja?

- Na stanowisku dyrektora kopalni pracuje się 24 godziny na dobę. Jest to stanowisko bardzo odpowiedzialne. Problemy wynikają nie tylko na zmianie pierwszej, a w ciągu całej doby. Do pracy trzeba przychodzić z chęcią. Jak wchodzić rano na zakład, to mam pełno twórczych myśli, co trzeba zrobić, co poprawić, co ulepszyć. Bo nie jest tak, że w tej kopalni jest tak dobrze, że już nic nie można poprawić. Jest tu jeszcze dużo, dużo do zrobienia.

- Kopalnie JSW w ostatnich miesiącach miały problemy z realizacją planów wydobywania węgla. „Pniówek” te kłopoty ominęły. To zasługa załogi, dobrych warunków górniczo-geologicznych, czy przezorności kierownictwa kopalni?

- Nie pracowałem na innych zakładach i trudno mi mówić jakie są warunki w obszarach górniczych kopalni „Zofiówka”, „Borynia”, z którymi „Pniówek” sąsiaduje.

Wydaje mi się jednak, że warunki jakie są w naszej kopalni wcale nie odbiegają od tych, jakie są w tamtych kopalniach. U nas występuje bardzo duże zagrożenie metanowe, które jest największe w polskim górnictwie, bo metanu mamy w granicach 260 metrów sześciennych na minutę. Oprócz tego są też inne zagrożenia występujące w kopalniach. A, że kryzys nas nie dosięgnął? Staramy się zabezpieczać front robót z roku na rok, żeby była ciągłość wydobywania. Raz udaje się to lepiej, raz gorzej. Dzięki temu „Pniówek” od jakiegoś czasu zalicza się do kopalń, które zachowują ciągłość produkcji. Zdarzają się wahania, ale minimalne.

- Poziom 1000 zaczął Pan budować w kopalni w czasach kiedy nowe inwestycje w górnictwie praktycznie były wstrzymane. Pan kontynuował tę inwestycję, nawet trochę w skrytości przed zwierzchnikami. Co zdecydowało, że nie zrezygnował Pan z tego, narażając się na ewentualne, przykre konsekwencje dla siebie?

- W drugiej połowie lat 90. w górnictwie było różnie. Były kopalnie rozwijające się i kopalnie likwidowane. W naszym otoczeniu też zniknęły kopalnie. My patrząc perspektywicznie na kopalnię „Pniówek”, już wtedy wiedzieliśmy, że poziom 1000 musi być. Bo czerpiemy złoże na poziomie 830 i za 15 lat kopalnia będzie bez przyszłości. Poziom 1000 jest już prawie zbudowany, jest zjazd dla ludzi szybem drugim. Ale w dalszym ciągu roboty będą prowadzone, bo my patrząc do przodu, chcemy oprócz poziomu 1000 budować jeszcze na „Pniówku” poziom 1140. To jest patrzenie w perspektywę 15-20 lat do przodu. Robimy to wszystko po to, aby zachować ciągłość produkcji, no i ciągłość zatrudnienia dla ludzi.

- A dlaczego musiał Pan prowadzić inwestycję, prawie że w konspiracji?

- W tamtych czasach w górnictwie nie było środków inwestycyjnych. Nie pozwalano na zaciąganie kredytów. Kopalnie były w fazie restrukturyzacji, były inne niż dzisiaj wyniki finansowo-ekonomiczne, inne ceny zbytu węgla. Kopalnia miała co prawda bardzo dobre wyniki, ale nie było jej stać na sfinansowanie tych robót. W tej chwili mamy taką sytuację, że oprócz funduszu inwestycyjnego, czyli amortyzacji, mamy jeszcze zysk. Część tych pieniędzy możemy również przeznaczyć na inwestycje.

- W przyszłym roku rozpoczną się prace związane z udostępnieniem złożeń „Pawłowice 1”. Jakie to ma znaczenie dla kopalni „Pniówek”?

- Jest to wielkie wyzwanie, wielka, trudna robota górnicza. Przewidziane jest, że w roku 2018-2020 będzie pierwsze wydobywanie węgla z pola „Pawłowice 1”. W tej chwili trwają prace projektowe i studyjne nad tym projektem. Wiem, że zarząd JSW prowadzi działania związane z uzyskaniem koncesji na wydobywanie węgla z tego pola.

- Dużo jest tam węgla?

- Do pozyskania jest tam 55 mln ton węgla. Przy naszych założeniach produkcyjnych starczy go na około 40 lat.

- W kopalniach zaczyna brakować ludzi do pracy. W „Pniówku” też jest to widoczne?

- Właściciel prowadzi taką politykę kadrową, że odejścia ludzi z kopalni uzupełniane są nowymi pracownikami. Zarząd JSW poszedł w tym jeszcze bardziej do przodu, bo więcej ludzi przyjmujemy niż odchodzi. Tak jest przynajmniej w przypadku „Pniówka”. Jest to pozytywny objaw, bo ci nowo przyjęci adepci sztuki górniczej, mogą mieć jeszcze kontakt z doświadczonymi pracownikami, którzy będą niedługo odchodzić na emerytury i czegoś się od nich nauczyć.

- Do pracy w kopalni przychodzą ludzie, którzy zawodu górnika muszą się dopiero uczyć?

- Tak, bo nowo przyjęty pracownik, jest tylko osobą. Fachowcem staje się dopiero po latach pracy, zarówno na ścianie, jak i w dziale energomechanicznym, w wentylacji, czy w innym. Każdy musi zdobywać te górnicze ostrogi. A to mu się uda tylko pod opieką doświadczonych górników.

- Z górnictwem jest Pan związany od 31 lat, jak wspominał Pan wcześniej. Trafił Pan do tego zawodu przypadkowo, czy to był świadomy wybór?

- Po skończeniu Technikum Mechanicznego zastanawiałem się nad miejscem pracy. W pobliżu miejscowości gdzie mieszkaliśmy był kopalnię. To zdecydowało o kierunku studiów na

Politechnice Śląskiej. Po ich zakończeniu związałem się z kopalnią „Pniówek”, która była najbliższą mojemu miejscu zamieszkania. No i tak zostało.

- Nigdy nie miał Pan wątpliwości, czy dobrze Pan wybrał?

- Od momentu przyścia na kopalnię „Pniówek”, zawsze byłem zadowolony z mojego miejsca pracy. Zawsze uważałem, że bardzo dobrze wybrałem i do dzisiaj tak twierdząc. Nigdy nie miałem co do tego wątpliwości. Praca w kopalni, obojętnie na jakim stanowisku, praca z ludźmi jako sztygar zmianowy, kierownik oddziału, kierownik robót, czy kierownik ruchu zakładu, daje wiele satysfakcji. Na każdym z tych stanowisk są wielkie wyzwania.

- Górnik, to musi być twardy mężczyzna?

- Porównując obecne górnictwo z tym z przed 30. lat, kiedy zaczynałem pracę w kopalni, można stwierdzić, że jest widoczna zmiana. Kiedyś kojarzono górnika z kimś, kto ciężko i wydajnie pracuje fizycznie. A dzisiaj oprócz tego, że górnik ciężko i wydajnie pracuje, jest jeszcze bardzo często wysokiej klasy specjalistą. Ze względu na maszyny i urządzenia, które są w górnictwie. Obsługiwanie tych maszyn wymaga zatrudniania ludzi ze średnim wykształceniem. Dzisiejsze kombajny są sterowane przez komputery. Więc ludzie, którzy je obsługują, to muszą być wysokiej klasy fachowcy.

- Po skończonej dniówce, w dni wolne od pracy, zapomina Pan o „fedorowaniu”?

- Trudno zapominać o fedrowaniu, o kopalni. Jak się jest dyrektorem, to tą kopalnią trzeba żyć i w soboty i w niedziele. Kopalnia to żywy organizm. Tu się ciągle coś dzieje. Trzeba to mieć wszystko „na oku”.

- Ale chyba wypoczywa Pan po pracy?

- Wypoczywam, ale czynnie. Jazda na rowerze, to mój podstawowy sposób na odpoczynek, odstresowanie się. No i jeszcze długie spacery z moim ulubionym psem. Interesuję się sportem, a w szczególności piłką nożną.

Rozmawiał
Ryszard Stelmaszczyk

DZIECI górników lubią pływać

DUMĄ PAWŁOWIC JEST PIĘKNY BASEN. BYĆ MOŻE W PRZYSZŁOŚCI GMINA BĘDZIE SIĘ SZCZYCIŁA PŁYWAKAMI, KTÓRZY BĘDĄ OSIĄGAĆ WYNIKI NIE GORSZE NIŻ NASZA „ŻŁOTA” OTYLIA JĘDRZEJCZAK. NA RAZIE MŁODZI ZAWODNICY OSTRO TRENUJĄ W UCZNIOWSKIM KLUBIE SPORTOWYM „AQUATICA” PAWŁOWICE.

Inicjatorami powstania w Pawłowicach, najpierw sekcji pływackiej przy Gminnym Ośrodku Sportu, która w 2004 r. przekształciła się w klub, byli nauczyciele wychowania fizycznego i zarazem trenerzy Marek Biernat i Patryk Guzowski. Wsparli ich rodzice młodych pływaków, którzy tworzą zarząd UKS „Aquatica” Pawłowice. Do jego zadań należy m.in. szukanie sponsorów (jednym z nich jest kopalnia „Pniówek”), którzy finansują działalność klubu. Rocznie potrzeba na jego funkcjonowanie około 80 tys. zł. Tyle pochłaniają m.in. wydatki na wynajęcie basenu, skromne wynagrodzenie trenerów, czy transport (wyjazd na zawody). „Aquatica” posiada licencję Polskiego Związku Pływackiego.

ZAWODNICY KLUBU

W klubie trenuje 85 dziewcząt i chłopców, w wieku od 8 do 15 lat. Młodzi pływacy to w większości dzieci pracowników kopalni Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Zawodniczy podzieleni są na cztery grupy. Najbardziej intensywny trening mają 12-latkowie. W wodzie są dwa razy dziennie. Wcześniej rano – od godz. 6 do 7 i po południu. Tygodniowo pływają więc 12 godz. Do tego dochodzą cztery godziny treningu na sucho, w sali.

Pływacy UKS „Aquatica”, 12-latkowie, startują w zawodach Ligi Śląskiej, w eliminacjach do Mistrzostw Polski. Ci któ-

rzy ukończyli 13 lat, a mają na koncie dobre wyniki, rywalizują stale w Mistrzostwach Polski (letnich i zimowych).

Pierwszym zawodnikiem UKS, który zdobył medal Mistrzostw Polski jest Paweł Andrzejewski, który w 2005 r. był trzeci w grupie 13-latków.

– Nasi pływacy wygrywają w zawodach Ligi Śląskiej, wielu kwalifikuje się do Mistrzostw Polski – mówi z satysfakcją wiceprezes UKS, Jarosław Woś.

Wśród 12-latków do wyróżniających się pływaków należą: Gosia Frenke, Paulina Urbańska, Marta Polnik, Dawid Czech. W grupie 14-latków na uwagę zasługują wyniki Bartka Szyndler, Julii Woś, Kingi Przybysz i Agnieszki Olenicy.

MITING PŁYWACKI

UKS „Aquatica” Pawłowice od trzech lat organizuje miting pływacki. Kolejny odbył się 19 października. Startowało w nim kilkudziesięciu pływaków. Poza zawodnikami z Pawłowic byli również reprezentanci klubów z Bielska-Białej, Cieszyna, Jastrzębia Zdroju, Kęt.

– Uczestnikom mitingu przygotowaliśmy dyplomy (od 1 do 6 miejsca), medale za pierwsze, drugie i trzecie miejsce oraz nagrody dla najlepszych zawodników. Takie zawody bardzo mobilizują do treningów tych młodych pływaków – podkreśla wiceprezes Woś.

RS



Foto Archiwum



Niezliczone atrakcje czekały na uczestników festynu. Nie zabrakło zabaw i konkursów dla dzieci i dorosłych.

SUPER brygada

Foto R. Stelmaszczuk



Brygada zbrojeniowo-likwidacyjna, stoją od lewej: Jarosław Brzóska, Andrzej Kazimierczak, Piotr Krzyżowski, Wiesław Tront (przodowy), Wojciech Skiba.

BRYGADA ZBROJENIOWO-LIKWIDACYJNA, KTÓREJ PRZODOWYM JEST WIEŚLAW TRONT (PONAD 25 LAT PRACY W GÓRNICTWIE) ZAJMUJE SIĘ PRZYGOTOWANIEM ŚCIANY WYDOBYWCZEJ DO FEDROWANIA (ZBROJENIEM). A JAK ZOSTANIE WYEKSPLOATOWANA TO JĄ LIKWIDUJE.

Z Wiesławem Trontem i jego kolegami z brygady: Andrzejem Kazimierzakiem (22 lata w górnictwie), Wojciechem Skibą (20 lat w górnictwie), Jarosławem Brzóska (8 lat w górnictwie) i Piotrem Krzyżowskim (5 lat w górnictwie), spotykam się tuż po wyjechaniu z dołu, w cechowni kopalni „Zofiówka”.

– Teraz zajmujemy się przeładunkiem sekcji obudowy i składowaniem ich przed zbrojeniem ściany D-6, na poziomie 830 – informuje przodowy Tront. – Magazynujemy urządzenia, żeby później bez przestojów, szybko je zamontować w ścianie.

Elementy, które są transportowane do przodka ważą do trzech ton. Trzeba je dobrze zabezpieczyć, aby w trakcie transportu nic nie spadło. Prace przeładunkowe i transportowe nie wymagają już jednak takiego wysiłku fizycznego jak kiedyś, bo, jak mi tłumaczą górnicy, „wszystko jest zmechanizowane”.

– Używamy pneumatycznych wciągarek łańcuchowych – informuje Wojciech Skiba.

Kiedy zaczyna się właściwe zbrojenie do dowierzchni (tak nazywa się przyszła ściana) najpierw wprowadzany jest przenośnik ścianowy, następnie

kombajn, a na końcu sekcje obudowy zmechanizowanej.

– Kompleksowe przygotowanie ściany do fedrowania trwa od półtora do dwóch miesięcy – mówi przodowy Tront. – To musi być bardzo dobrze zrobione, bo ściana przed rozpoczęciem wydobycia jest odbierana przez osoby dozoru. Jak coś wykonamy nie tak, to trzeba tam wrócić i poprawić usterki.

Kiedy ściana jest gotowa, brygada Toronta przenosi się do innej roboty. Jest to kolejne zbrojenie, albo likwidacja wyeksploatowanej ściany.

– Lepiej zbroić czy likwidować? – pytam. Odpowiedź prawie chórem brzmi: – Zbroić!

– Przy likwidacji ciągle coś sypie się z góry na głowę, jest bardziej niebezpiecznie – stwierdza Andrzej Kazimierczak. – Zbrojenie jest lepsze, bo sekcje są czyste, niezabrudzone pyłem i węglem.

O problemach, zagrożeniach, przeżytych sytuacjach trudnych, górnicy nie chcą rozmawiać. Przodowy Tront wspomina tylko: – Raz miałem wypadek, ale tej „białej” uciekłem. Kolega wtedy zginął.

Do rozmowy włącza się sztygar oddziałowy Zbigniew Procyk (kierownik oddziału zbrojeniowo-likwidacyjnego, 20 lat w górnictwie). O ludziach z brygad

zajmujących się zbrojeniem ścian mówi:

– To jeden z ważnych trybów kopalnianej „maszyny”. Od nas oddział wydobywczy przejmuje front robót. Później, po wyeksploatowaniu ściany, zajmujemy się jej likwidacją, wybudowaniem urządzeń. Można więc powiedzieć, że co sobie wybudujemy, to potem likwidujemy.

Dla sztygara Procyka poważnym problem jest to, że zaczyna brakować ludzi do pracy. – Z brygad zbrojeniowych odchodzą na emerytury doświadczeni górnicy – zauważa. – A nowych przychodzi mniej niż potrzebujemy.

Dodatkowo nowy pracownik, żeby dobrze poznał specyfikę pracę przy zbrojeniu ściany, musi przez kilka lat nabierać doświadczenia. – Dlatego w brygadach mieszmamy fachowców z młodymi górnikami – wyjaśnia Procyk.

W brygadzie przodowego Toronta najmłodszy stażem górniczym (5 lat) jest Piotr Krzyżowski. O takich jak on sztygar Procyk mówi: – Chłopcy są chłonni wiedzy, chcą się uczyć.

Jarosław Brzóska o klimacie jaki panuje w brygadzie mówi następująco: – My działamy jak na froncie. Gdzie dowódca, tam załoga.

NAGRADZANE laboratorium

CENTRALNE LABORATORIUM POMIAROWO-BADAWCZE (CLP-B) Z JASTRZĘBIA ZDROJU JEST W TYM ROKU ZDOBYWCĄ JUŻ TRZECH NAGRÓD. TE WYRÓŻNIENIA POTWIERDZAJĄ WYSOKĄ JAKOŚĆ I FACHOWOŚĆ USŁUG ŚWIADCZONYCH PRZEZ FIRMĘ. SĄ TAKŻE DOWODEM NA TO, ŻE JEST DOBRZE ZARZĄDZANA.



Foto K. Jabłońska-Bajer

W maju tego roku Polskie Centrum Badań i Certyfikacji wraz z redakcją pisma „Biznes Raport” przyznało CLP-B nagrodę „Jakość Roku 2006”. Laboratorium uhonorowano w ten sposób za: „innowacyjność i strategię zarządzania firmą i produktem oraz jakość świadczonych usług, a także sposób budowania relacji z klientami i kontrahentami”.

Dwie kolejne nagrody Centralne Laboratorium Pomiarowo-Badawcze otrzymało we wrześniu. W konkursie organizowanym przez miesięcznik „Napędy i Sterowanie” oraz Polską Technikę Górnictwa firma otrzymała tytuł: „Lider Polskiego Rynku” w kategorii małe i średnie przedsiębiorstwa. Prezes CLP Zygmunt Łukaszczyk odebrał to wyróżnienie w trakcie Międzynarodowych Targów Górnictwa, Przemysłu Energetycznego i Hutniczego-Katowice 2007”. Ta nagroda przyznawana jest przedsiębiorstwom za osiągnięcia w dziedzinie innowacyjności, strategii zarządzania firmą oraz jakości świadczonych usług.

21 września w Katowicach wręczone zostały wyróżnienia w pierwszym, regionalnym etapie XIV Konkursu: „Pracodawca-organizator pracy bezpiecznej”, organizowanego przez Państwową Inspekcję Pracy. Jego rangę podkreśla honorowy patronat prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Lecha Kaczyńskiego.

CLP-B zajęło na regionalnym etapie konkursu pierwsze miejsce w kategorii pracodawców zatrudniających od 51 do 250 osób.

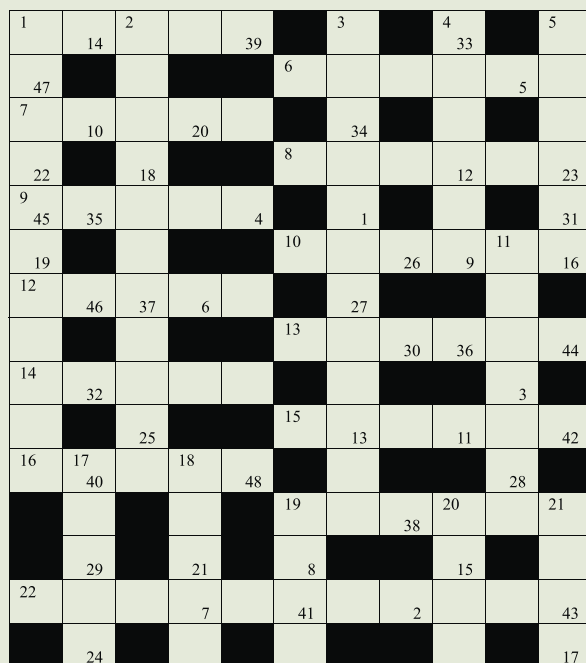
– To dla nas bardzo ważne wyróżnienie. Dowodzi, że PIP wysoko ocenił warunki pracy, jakie stworzyliśmy zatrudnionym u nas osobom. Zajęcie pierwszego miejsca na etapie regionalnym, zapewniło nam nominację do drugiego, centralnego etapu konkursu. Ostateczne rozstrzygnięcie ma nastąpić do końca listopada tego roku. Nie ukrywam, że liczymy na kolejny sukces – zaznacza prezes CLP-B, Zygmunt Łukaszczyk.

RS

Centralne Laboratorium Pomiarowo-Badawcze Sp. z o.o. działa na rynku od września 1998 r. Głównym udziałowcem spółki jest Jastrzębska Spółka Węglowa S.A. - 60 proc. udziałów.

CLP-B zatrudnia 90 pracowników. Spółka zajmuje się badaniem m.in.: jakości węgla koksowego, czynników bezpieczeństwa pod ziemią w kopalniach, wody pitnej, wód słonych, ścieków przemysłowych i komunalnych.

Działalność badawcza CLP-B objęta jest systemem zarządzania zgodną z normą PN-EN ISO/IEC 17025:2005. Spółka posiada certyfikaty: akredytacji AB 300 w zakresie badań węgla, koksu, popiołu z węgla oraz odpadów paleniskowych oraz akredytacji AB 460 w zakresie środowiska pracy oraz wód i ścieków.



LITERY Z PÓŁ PONUMEROWANYCH OD 1 DO 48 UTWORZĄ ROZWIĄZANIE- AFORYZM ORAZ NAZWISKO JEGO AUTORA.

POZIOMO:

- 1-Mieszka w Olsztynie.
- 6-marka męskich kosmetyków lub grubianin, ordynus.
- 7-Orzeszkowa.
- 8-sprzęt Bubki.
- 9-teatralny lub ogórkowy.
- 10-nocna lub koniaku.
- 12-skała jak fundament.
- 13-groszem nie śmierdzi.
- 14-imię żony Jelcyna.
- 15-dzieło Wita Stwosza w Kościele Mariackim.
- 16-samiec rysia, żbika.
- 19-grządką z kwiatami.
- 22-bilet z propozycją spotkania.

PIONOWO:

- 1-Siódmy przypadek w deklinacji polskiej.
- 2-członek związku zawodowego.
- 3-więcej niż koleżanka.
- 4-kawałek tkaniny, papieru, skóry, zwykle oddarty, urwany.
- 5-domek na działce.
- 11-ma wszystkie boki równe.
- 17-leczniczy kompres.
- 18-codzienny zarobek sklepu.
- 19-lśni rankiem na trawie.
- 20-Seniuk lub Jantar.
- 21-grecki bóg wojny.

Foto Archiwum



DOWCIPY

Wywiad z bacą:

- Baco, jak wygląda wasz dzień pracy?
- Rano wyprowadzam owce, wyciągam flaszkę i piję...
- Baco, ten wywiad będą czytać dzieci. Zamiast flaszka mówcie książka.
- Dobra. Rano wyprowadzam owce, wyciągam książkę i czytam. W południe przychodzi Jędrzek ze swoją książką i razem czytamy jego książkę. Po południu idziemy do księgarni i kupujemy dwie książki, które czytamy do wieczora. A wieczorem idziemy do Franka i tam czytamy jego rękopisy.

Dzieci wybierają zawody aktorek, piosenkarzy, strażaków, policjantów, itp. Tylko Jaś mówi, że chciałby zostać Świętym Mikołajem.

- Czy dlatego Jasiu, że roznosi prezenty? - pyta nauczycielka.
- Nie. Dlatego, że pracuje raz w roku.

Mąż wraca do domu lekko niewyraźny:

- Piłeś?
- No coś ty, ani kropelki.
- Przecież widzę, że ledwie stoisz na nogach. Przynaj się. Piłeś?
- Nie piłem.
- Powiedz Gibraltar.
- Piłem.

HASŁO

*prosimy przesłać na adres: Zakład Logistyki Materiałowej,
ul. Armii Krajowej 56, 44-335 Jastrzębie Zdrój*

Wśród osób, które nadesłają prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrody.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki: „Gdzie kłamstwo kipi tam się prawda przypala”. O odebranie nagród prosimy Bronisława Piontka z Susza, Patryka Jankowskiego z Rydułtów i Ewę Troczyńską z Żor. Biuro zarządu JSW S.A., pokój 11, telefon 032 756 4454.



NIE OD RAZU Kraków zbudowano...

ROZMOWA Z PREZESEM JKH KAZIMIERZEM SZYNALEM

Jakie są główne cele JKH?

Naszym zamiarem jest stworzenie w Jastrzębiu silnego ośrodka hokejowego. Ale potrzeba kilku rzeczy.. mamy to szczęście, że jest dobra baza. Mamy lodowisko, w centrum miasta, mamy blisko niego hotel, są boiska. Lodowisko jest nowoczesne. Drugim elementem to jest szkolenie młodzieży, obejmujemy swoją opieką 160 dzieci i młodzieży. Naszych zawodników szkoli 8 trenerów. Mamy we wszystkich grupach wiekowych drużynę. W ubiegłym sezonie Juniorzy zdobyli Mistrza Polski. Trzecim elementem to jest stworzenie profesjonalnej drużyny. Staramy się, aby co roku było lepiej. Chcemy stworzyć silną drużynę, ale nie od razu Kraków zbudowano.

Będzie upragniony awans?

Takim celem jest awans. W drużynie jest 30 zawodników. Połowa to nasi wychowankowie, a druga połowa to zawodnicy z zewnątrz. Mamy dwóch Czechów i Słowaka. Myślę, że ta mieszanka młodości z rutyną w tym sezonie zaowocuje. Ale to jest tylko sport. Chcemy wygrać rundę zasadniczą, ale czy to się uda zobaczymy.

Czy Klub będzie coś robił żeby się wzmocnić przed Play-offami?

Przepisy transferowe pozwalają na przejścia do końca grudnia. GKS Katowice w grudniu zasilili się nowymi zawodnikami. Musimy trzymać rękę na pulsie i ewentualnie reagować na takie zmiany u przeciwnika.

„Czarne Jastrzębie” też mają takiego „asa w rękawie”?

Teraz przychodzi nowy zawodnik, który zostanie potwierdzony w przyszłym tygodniu. A co do innych wzmocnień to zobaczymy. Wszystko zależy od naszego sponsora JSW.

Czy organizacja turniejów międzynarodowych w hokeju to już tradycja w naszym mieście?

Myślę, że można tak powiedzieć. W zeszłym roku była doborowa obsada. Przypomnę, że gościliśmy drugi zespół Dynamo Moskwa. W tym roku wygraliśmy ten turniej, ale nie było łatwo. Myślę, że to zwycięstwo było zapowiedzią naszej wysokiej formy i oby tak do końca.

Tego życzyć i dziękuję za rozmowę.

Ja również dziękuję i zapraszam wszystkich na mecze.

Rozmawiała Anna Śliwińska



JASTRZĘBSKI Węgiel w Lidze Mistrzów

MAJĄ ZA SOBĄ JUŻ DWA MECZE. NIESTETY OBA PRZEGRANE.

Pierwsze spotkanie rozegrali na wyjeździe z belgijskim Knack Randstad Roeselare. Belgowie nie byli wcale takim mocnym przeciwnikiem. Przed meczem dawano jastrzębianom dużo więcej szans. A już na pewno nikt się nie spodziewał, że przegrają 0:3! Tylko pierwszy set pokazał, że zespoły są na tym samym poziomie. Kolejne to już gra jednego aktora. Niestety nie naszego ulubieńca. Wicemistrz Polski musiał pogodzić się z porażką, wrócić do domu z myślą, że czeka ich jeszcze trudniejszy mecz z Sisley Treviso. W zespole mistrza Włoch aż roi się od gwiazd. Kapitanem

Sisley jest słynny Samuele Papi. Zdobył ze swoją drużyną chyba wszystkie możliwe tytuły, ale nie tylko on jest gwiazdą tego zespołu. Alessandro Fei, Alberto Cisolla, Stefan Hubner, Gustavo Endres to tylko kilka nazwisk z całej plejady. Taki zespół musiał robić wrażenie na wszystkich. Hala lodowiska była wypełniona niemal do ostatniego miejsca. Swoją drogą pomysł chwilowego przerobienia lodowiska na boisko do siatkówki chyba się sprawdził. Cała oprawa jak na mecz LM przystało zorganizowana była z wielkim rozmachem. A mecz... mimo, że stawiano na zespół

gości okazał się wyrównany. Co prawda po dwóch pierwszych setach wszyscy już stracili nadzieję, że może się coś zmienić (JW przegrywał już 0:2), ale nasi siatkarze obudzili się w secie trzecim i dali nam popis swoich umiejętności. Przede wszystkim nasz blok był nie do przebicia, poastrzyliśmy także zagrywką. Kibice ro-

bili co mogli, aby dopingować swoich zawodników. Z wielkim entuzjazmem przywitali też byłego trenera Jastrzębskiego Węgla Tomasz Topolo. Największą przewagę nad przeciwnikiem gospodarze mieli w czwartym secie. (25:19) Niestety ostatecznie drużyna z Włoch okazała się lepsza i wygrała cały mecz po tie-breaku. W rozgrywkach LM jest teraz półtora miesięczna przerwa. Miejmy nadzieję, że do połowy grudnia jastrzębscy siatkarze będą już w lepszych formach.

Anna Śliwińska



Foto M. Kowolik

Wyniki w meczach LM:

Jastrzębski Węgiel- Knack Randstad Roeselare
0:3 (23:25; 18:25; 21:25)

Jastrzębski Węgiel - Sisley Treviso
2:3 (21:25, 17:25, 25:23, 25:19, 8:15)

Tabela grupy E:

miejsce	drużyna	mecze	punkty	sety
1	Sisley Treviso (ITA)	2	4	6:2
2	Knack Randstad Roeselare (BEL)	1	2	3:0
3	KS Jastrzębski Węgiel (POL)	2	2	2:6
4	Piet Zoomers/D Apeldoorn (NED)	1	1	0:3

Fundacja Rodzin Górniczych
Katowice 40-039, ul. Powstańców 30
ING Bank Śląski S.A. Konto 10 1050 1214 1000 0022 0373 0318

WSPIERAJ OSIEROCONE RODZINY GÓRNICZE!
APEL

Zarządu Fundacji Rodzin Górniczych do pracowników górnictwa w Polsce

Licząc na tradycyjną solidarność górniczą, zwracamy się do wszystkich pracowników górnictwa w Polsce o systematyczne wspieranie osieroconych rodzin górników, którzy zginęli w wypadkach w kopalniach.

Dzieci, z tak ciężko pokrzywdzonych przez los rodzin, często znajdują się w trudnej sytuacji materialnej i mają znacznie gorsze warunki życia, nauki i wypoczynku niż dzieci z normalnych - pełnych rodzin.

Fundacja Rodzin Górniczych udziela pomocy osieroconym rodzinom będącym w niedostatku i pomaga najzdolniejszym dzieciom, fundując stypendia, zapomogi i nagrody. Z różnych form pomocy Fundacji skorzystało już ponad 3000 osób, a ponad 110 sierot po górnikach – uczniów i studentów otrzymuje comiesięczne stypendia.

Organizujemy też wczasy dla osieroconych wielodzietnych rodzin górniczych, na które wyjechało już 722 wdów i sierot. Jest to niewiele jeśli uwzględnimy potrzeby około 5000 osób objętych opieką „Fundacji”.

Wielkość naszej pomocy uzależniona jest od ofiarności pracowników górnictwa w Polsce i od hojności naszych sponsorów.

Apelujemy do wszystkich pracowników górnictwa o dobrowolne zadeklarowanie stałej składki miesięcznej na rzecz Fundacji Rodzin Górniczych. Nawet Twoja 1 złotówka miesięcznie – może znacznie poprawić los wielu sierot i zapewnić im pożądane wykształcenie.

Trudna sytuacja finansowa polskiego górnictwa oraz likwidacja wielu kopalń sprawia, że obecnie tylko Fundacja Rodzin Górniczych może skutecznie pomagać wielu osieroconym dzieciom.

Bądź solidarny, bo Twoja Rodzina też może kiedyś potrzebować pomocy!

Podpisz deklarację wspierania Fundacji Rodzin Górniczych.

Deklarację dobrowolnej składki rozprowadza i zbiera dział pracowniczy Twojego zakładu pracy.

Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

Szczęść Boże!
Zarząd Fundacji Rodzin Górniczych